Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 30 listopada 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok IV. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 274 (1023)

Niezłe apetyty.

Jedną z naczelnych zasad prawdziwej demokracji jest jaknajszerzej pojęta tolerancja w dziedzinie życia duchowego jednostki.

Oczywiście przedewszystkiem w stosunku do uczuć narodowych każdej jednostki lub każdej grupy społecznej. Stojąc na tem stanowisku stale walczyliśmy i walczymy z wszelakiemi objawami egoizmu narodowego, tak rozpowszechnionego w dzisiejszej epoce powojennego zdziczenia i upadku kultury duchowej. W pierwszym rzędzie to nasze stanowisko znajdywało swój wyraz w walce o prawa t. zw. mniejszości narodowych, a właściwie większości na terenach Ziem Wschodnich. Za jedno z haseł naczelnych uważamy zapewnienie obywatelom naszych ziem prawa uczenia się we własnym języku tak w szkołach początkowych jak i średnich.

Dotychczas jednak mało zwracaliśmy uwagi na problem mniejszości rosyjskiej w naszym kraju. Szeroka tolerancja w stosunku do szkół rosyjskich, udzielanie im zapomóg materjalnych i innych mieściło się już w ogólnej zasadzie demokratycznej.

Pozatem jednak problem ten uważaliśmy za drugorzędny wobec np. białoruskiego lub litewskiego ze względu na nikłą liczebność elementów rosyjskich w naszym kraju. Osobiście całkowicie uznaję wartość kultury rosyjskiej, uważam za niewłaściwe ogradzanie się np. od literatury rosyjskiej i t. d. Kultura rosyjska jest zbyt bogata, zbyt wiele cennych pierwiastków wniosła do skarbnicy wiedzy ogólnoludzkiej, by można ją było zupełnie ignorować. Postacie Dostojewskiego, Lwa Tołstoja, Mereżkowskiego i tylu, tylu innych są zbyt wielkie, by człowiek kulturalny w prawdziwem tego słowa znaczeniu mógł o nich nie wiedzieć, a dzieł ich nie czytać.

Pomimo to jednak najzupełniej nie mogę zgodzić się na pracę, którą rozpoczęła z wielkim nakładem energji stosunkowo b. młoda organizacja.

Russkoje Narodnoje Objedinienie. Wyrazicielem poglądów tej grupy ludzi jest pismo codzienne „*Utro*". O ile całkowicie gotów bronić jestem interesów np. szkoły rosyj-skiej w Wilnie dla mniejszości rosyjskiej, o tyle absolutnie nie mogę się zgodzić z duchem z żądaniami i poglądami *Russkago Narodnago Objedinienia.*

Przedewszystkiem bowiem jaki jest punkt wyjścia tej organizacji. Dopóki ma ona łączyć Rosjan zamieszkujących terytorium Polski i ma bronić ich praw, wszystko jest w porządku. Trudno jest jednak zgodzić się, gdy organizacja ta rozpoczyna swą politykę agresywną w stosunku do ludności ukraińskiej i białoruskiej.

Jakież bowiem są poglądy R. N. O. na sprawy narodów ukraińskiego i białoruskiego?

Przedewszystkiem uznaje ono istnienie Białorusinów i Ukraińców jedynie jako pewnego odgałęzienia narodu rosyjskiego. Język ukraiński i białoruski mają być *gwarami* ludowemi, zaś językiem literackim dla jednych i drugich pozostaje nadal rosyjski. Oczywiście w tych warunkach nie może być mowy o uznawaniu *narodów* białoruskiego i ukraińskiego, ani ich praw do odrębnego niezależnego bytu państwowego. Streszczają się poglądy tej organizacji w twierdzeniu, *że na terytorjum Polski oraz na Ziemiach Wschodnich i w Małopolsce Wschodniej zamieszkuje 12 miljonów „ruskich" należących do dwóch gałęzi wielkiego narodu rosyjskiego: ukraińskiej i białoruskiej.*

Nawiasem należy wspomnieć że stanowisko R. N. O. i *Utra* najzupełniej podziela nasz „Dziennik Wileński" i Narodowa Demokracja tak wybitnie „zasłużona" w zwalczaniu wszelkich młodych organizmów narodowych.

Tezy „rdzennie" polska i „rdzennie" rosyjska godzą się najzupełniej, mianowicie: że niema narodów ukraińskiego i białoruskiego, że istnieją tylko naród polski i naród rosyjski. Idealną granicą dzielącą te dwa narody jest „zielona" granica haniebnego pokoju ryskiego. I tutaj dopiero zgodni towarzysze „rozchodzą" się w poglądach mianowicie: kiedy dla naszych endeków język białoruski jest gwarą ludową polską, dla rosyjskich jest gwarą ludową rosyjską. I kiedy endecy z triumfem twierdzą, że w Polsce prawie niema Rosjan, ci ostatni prostują to twierdzenie, że ich jest aż 12 miljonów.

Jak widzimy małe nieporozumienie.

Oczywiście dzisiaj ze względów taktycznych te bratnie ugrupowania pomijają milczeniem to „małe" nieporozumienie i z entuzjazmem godzą się na walkę z „bolszewickiemi" nowotworami, jakiemi są naród białoruski i ukraiński. Prawdopodobnie myślą ukrytą i jednych i drugich jest, by wykorzystać czas przejściowy przed nowym porachunkiem dziejowym drogą dla jednych spolszczenia Ziem Wschodnich lub dla drugich drogą ostatniego zniszczenia.

Później dopiero jaka wspaniała okazja dla „otieczestwiennoj wojny" ażeby z powrotem przyłączyć do macierzy „jedinoj" i „niedielimoj" kraje „odwiecznie" rosyjskie „jęczące" pod „jarzmem" polskiem.

Idylla krótka, a zaś przebudzenie dla obu stron może być zbyt bolesne i krwawe!

Tymczasem jednak czytając między linjami „patriotycznego" „Utra" możemy doczytać się wielu b. ciekawych rzeczy, dających wiele do myślenia i niepokoju o przyszłość.

Dla przykładu przytoczymy parę ustępów z „Utra", których zresztą w każdym numerze pełno.

W. artykule „Nakanunie wyborow" między innemi mówi się o znaczeniu wyborów do samorządów na Ziemiach Wschodnich.

„Dla nas Rosjan te wybory ważne są z dwóch przyczyn: po pierwsze pokazały one komu należy, że Rosjanie w Polsce istnieją. Prawie we wszystkich miastach i w licznych gminach w Galicji i na kresach do rad (gminnych) przeszli Rosjanie, a w niektórych miejscach w pokaźnej liczbie (Łuniniec, miasta i wsie Galicji)".

Jak widzimy Rosjanie bardzo licznie zamieszkują nawet Galicję.

Zaraz w następnym numerze w art. „O russkich gimnazjach" mówi się jeszcze jaśniej:

„Pytamy co znaczy narodowość tutejsza, dlaczego setki tysięcy ludności ubierają się w taką maskę? To bardzo jasne: *nie chcąc nazywać siebie Białorusinami, albo Ukraińcami ponieważ ludność miejscowa uważa się za Rosjan, ta biedna miejscowa ludność zmuszona jest przybierać ochronną maskę „tutejszy"*. Dalej autor mówiąc o ustawie językowej z 31-go lipca 1924 r. mówi: „Gdyby w ustawie z 31.VII 1924 r. narówni z językami białoruskim i ukraińskim był postawiony i język rosyjski, *państwowych szkół z polskim i rosyjskim językiem wykładowym byłby nie jeden tysiąc w granicach Polskiej Respubliki*".

W związku z tem jednem z pierwszych żądań ma być wprowadzenie do *wszystkich* szkół powszechnych na Ziemiach Wschodnich obowiązkowego języka rosyjskiego.

Prawdopodobnie autor liczy na wybitne poparcie przy plebiscycie ze stron endeckich swych sprzymierzeńców w walce z Białorusinami i Ukraińcami.

Przypuszczam, że tych przykładów starczy dla zilustrowania poglądów panów z Russkago Narodnago Objedinienia.

Dlatego też pominę milczeniem sprawozdania z wysoko „patrjotycznych" dla mnie zaś czarnosecinnych zebrań organizowanych na wileńskiej prowincji.

Oprócz endeków reakcyjna grupa rosyjska znalazła sprzymierzeńców wśród odłamu społeczeństwa białoruskiego, grupującego się dokoła „Sielanskaho Sajuzu" p.p. Jaremicza i Rahuli. Mostem łączącym Rosjan i Białorusinów jest p. senator Bohdanowicz, który jest uważany przez jednych za Rosjanina przez drugich za Białorusina, a który dotychczas sam nie rozwiał tych wątpliwości.

Blok ten rosyjsko-białoruski nie zdziwi tych, którzy pamiętają „białoruską" pracę p. Rahuli przed kilku laty na terenach Mińszczyzny.

Natomiast wyraźnym przeciwnikiem agresywnych apetytów R.N.O. jest b. Hromada, która bądź co bądź była organizacją *wyraźnie* białoruską i w swych dążeniach miała na oku *wyłącznie* interesy narodu białoruskiego. Dziś prawdziwi Białorusini muszą walczyć na dwa fronty z czarnosotnią polską i rosyjską, oraz z krótkowzrocznością polityki polskich władz rządzących.

Czyżby jednak już dzisiejsze zakusy R. N. O. nie pouczały społeczeństwo polskie gdzie leży największe niebezpieczeństwo dla stosunków na Ziemiach Wschodnich?

S. W.

SYTUACJA NA LITWIE NADAL GROŹNA.

Konferencja polityczna rządu z opozycjonistami.

KOWNO, 29.XI. (Ate). Konferencja polityczna rządu ze stronnictwami opozycyjnemi, która odbywała się u prezydenta Smetony, przeciągnęła się wczoraj do godz. 2 w nocy.

Udział w nich brał również Waldemaras. Zapewnił on, **że obawy co do niebezpieczeństwa wojny polsko - litewskiej, były przesadzone.**

Narady ze stronnictwami nie doprowadziły do zmiany gabinetu i do żadnych konkretnych uchwał.

Armja litewska na stopie wojennej.

RYGA, 29.XI. (Ate). „Rigasche Rundschau" donosi z Kowna, iż głównodowodzący armji litewskiej miał oświadczyć, **że armja litewska podlega jemu, a nie ministrowi wojny i że postawiona jest na stopie wojennej.**

Potwierdzają się **wiadomości o nieudanym puczu, w związku z czem pozostają liczne aresztowania w sferach wojskowych i politycznych.** Wewnętrzny stan na Litwie nie uległ odprężeniu. Pertraktacje pomiędzy partjami opozycyjnemi a grupą Waldemarasa trwają w dalszym ciągu. Opozycja gotowa jest wziąć udział w tworzeniu bloku narodowo-koalicyjnego. **Waldemaras uprawia politykę zwlekania**

Według pogłosek możliwe jest utworzenie gabinetu, do którego weszliby przedstawiciele partyjopozycyjnych z płk. Merkisem, jako szefem rządu, a Waldemarasem, jako ministrem spraw zagranicznych.

Konferencja Daukantasa z attache sowieckim.

KOWNO, 29.XI (ATE). **Minister Spraw Wojskowych Daukantas odwiedził sowieckiego attache wojskowego Sudakowa. Omawiana była sprawa możliwości konfliktu polsko-litewskiego i stanowiska, jakie w tym wypadku zajęłyby Sowiety.**

Daukantas przyjął następnie francuskiego attache wojskowego, któremu zakomunikował oświadczenie sowieckiego attache.

Wobec przedstawicieli prasy Daukantas oświadczył, iż dowódca garnizonu płk. Petrojtis zapewnił, że w armji panuje dobry nastrój i jest ona w każdej chwili gotowa do obrony kraju.

Daukantas zaznaczył na końcu, iż nie zajmuje się polityką i nic nie wie o pertraktacjach politycznych.

Narady w sprawie rekonstrukcji gabinetu.

KOWNO, 29.XI (ATE). U prezydenta Smetony odbyło się zebranie przedstawicieli rządu z udziałem partyj opozycyjnych w celu omówienia możliwości rekonstrukcji gabinetu. **Zebranie nie dało żadnych rezultatów.**

Waldemaras wygłosił przemówienie, w którem twierdził, iż niebezpieczeństwo, zagrażające Litwie, nie zmniejszyło się. **Waldemaras uważa, że rekonstrukcja gabinetu przed obradami genewskiemi, na których będzie rozpatrywany konflikt polsko-litewski, jest bezcelowa.**

Litwa na sesji Ligi Narodów w Genewie—zdaniem Waldemarasa—musi być reprezentowana przez rząd obecny, ponieważ tego wymaga jej autorytet. **Nowy rząd na terenie genewskim byłby pozbawiony autorytetu.**

Z przewlekłych rokowań, nie doprowadzających do wyniku, można wnosić, że Waldemaras, **który sprzeciwia sie tworzeniu rządu koalicyjnego, narazie zwycięży!.**

Mobilizacja na Litwie.

W dniu wczorajszym nadeszła do Wilna późnym wieczorem niesprawdzona pogłoska o ogłoszonej przez rząd litewski mobilizacji trzech najmłodszych roczników poborowych, którzy w ciągu 48 godzin obowiązani są stawić się do wyznaczonych im oddziałów wojskowych.

Powołanie trzech roczników do szeregów świadczyłoby, iż rząd litewski gotów jest wszelkimi środkami bronić swego stanowiska wbrew opinji całego społeczeństwa.

Ważna konferencja o stosunkach polsko-litewskich.

PARYŻ, 29-XI. (Pat). „Le Journal" wyraża przypuszczenie, iż Briand odbył wczoraj z ambasadorem angielskim lordem Creve konferencję w sprawie stosunków polsko-litewskich. Dziennik dodaje, iż zadaniem Rady Ligi Narodów będzie poprostu stwierdzenie, iż państwo będące członkiem Ligi oświadcza, iż pozostaje w stanie wojny z drugiem państwem. Przedłużenie się tego rodzaju sytuacji jest bezwarunkowo sprzeczne z paktem Ligi. „Le Matin" pisze, iż Polska domaga się poprostu lojalnego ustosunkowania się do wyroku rozjemczego, który oddawna już uregulował cały zatarg i którego Litwa uporczywie nie chce uznać.

Niemcy o nocie polskiej do Ligi Narodów.

BERLIN, 29.XI (Pat). Cała prasa poranna ogłasza notę rządu polskiego do mocarstw, z któremi Polska pozostaje w stosunkach dyplomatycznych, bez komentarzy. Jedynie dwa dzienniki prawicowe „Local Anzeiger" i „Der Tag" zamieszczają obszerne komentarze. I tak Local Anzeiger, zaznacza, że nota precyzuje wprawdzie stanowisko wyłącznie Polski, ale mimo to nietrudno przewidzieć, iż zręczne posunięcie Polski spotka się z poparciem zwłaszcza ze strony rządu angielskiego i francuskiego. Nastąpić to ma głównie z tego powodu, iż zamiary i plany polityki polskiej w oświetleniu noty wykluczają wszelką możność zaczepienia Polski zwłaszcza ze stanowiska Ligi Narodów.

Ważnem jest przytem stwierdzenie, iż Polska nie żywi zamiarów agresywnych wobec całości terytorjalnej Litwy, oznacza to bowiem zapewnienie rządowi polskiemu uznania polityki jego przez mocarstwa Ligi. Niemcy będą musiały w dalszym ciągu kłaść nacisk na zachowanie stanowiska neutralnego, z drugiej jednak strony nie mogą one zapominać, że niepodległość Litwy leży w interesie Niemiec. Za nietykalnością i suwerennością Litwy przemawiają ze stanowiska Niemiec przedewszystkiem dwa argumenty: konieczność utrzymania pomostu między Niemcami a Rosją oraz niebezpieczeństwo okrążenia Prus Wschodnich przez Polskę.

Z drugiej strony Niemcy muszą się wystrzegać jednostronnego występowania w obronie Litwy, przeciw czemu przemawia między innemi polityka rządu Waldemarasa w stosunku do Kłajpedy. „Der Tag" twierdzi, że rokowania genewskie, dzięki zręcznemu sprecyzowaniu w nocie stanowiska Polski, będą krótkotrwałe i że Rada Ligi prawdopodobnie zadowoli się oświadczeniem ze strony Polski pokrywającem się ze stanowiskiem ostatniej noty polskiej. Rokowania genewskie mogą być—zdaniem dziennika—rozszerzone jeszcze na jedno żądanie, a mianowicie na żądanie Polski w sprawie cofnięcia oświadczenia Litwy co do t. zw. stanu wojennego.

Z żądaniem tem solidarne będą rządy angielski i francuski. Możliwem jest jednak, że Niemcy poprą to żądanie zwłaszcza z tego względu, że narazie Litwa niema widoków odzyskania Wilna. Dziennik stwierdza w końcu, że nota polska przyczyniła się do spokojniejszej oceny sytuacji w kołach dyplomatycznych.

„Robotnikowi" w odpowiedzi.

Złych albo nawet nieuczciwych miał „Robotnik" informatorów, których wiadomościami posługiwał się przy fabrykowaniu wczorajszego elaboratu o niedzielnym kongresie krajowców p. t. „Pierwszy Zjazd Krajowego Stronnictwa Ludowego w Wilnie" z subtytulikiem „Dziwne wiadomości".

Pomijamy już fakt, że niema w nim ani słowa o wzięciu udziału w Kongresie i zgłoszeniu akcesu do Stronnictwa Krajowego przez „Białoruską Partję Radykalną". Bo też doprawdy *dziwne* są w tym elaboracie *wiadomości*. Jest tam mowa o jakimś braku dyskusji, gdy wiadomem jest każdemu, kto brał udział w zjeździe, a przecież „Robotnik" na uczestników zjazdu się powołuje, że dyskusja nad całokształtem spraw gospodarczych, politycznych, a szczególnie krajowych odbywała się przez cały dzień prawie. Dalej jest tam mowa o nieuchwaleniu ani programu, ani autonomji terytorjalnej, gdy przyjęta przez aklamację deklaracja ideowa, która już sama przez się *jest programem* mówi bardzo wyraźnie, a nawet podkreśla z naciskiem, że nowoutworzone stronnictwo *dąży do uzyskania autonomji terytorjalnej dla ziem przez siebie reprezentowanych.*

Pyta się dalej „Robotnik" czy policja rozpędziła (?) zebranych. Skąd „Robotnikowi" wpadło do głowy tego rodzaju pytanie, nie wiemy; wiemy jednak, jak musieli o tem wiedzieć i widzieć to uczestnicy kongresu, którzy rzekomo dawali „Robotnikowi" te informacje, że po zamknięciu przez przewodniczącego zjazdu, jak to w takich okolicznościach bywa zawsze, policja utrzymywała porządek wśród wychodzących z sali.

Wreszcie, gdy chodzi o „główną rolę" pos. Hałki w kongresie, możemy „Robotnika" zapewnić, że rola pos. Hałki na zjeździe ograniczała się tylko do zajęcia wśród tysiąca innych uczestników miejsca na sali. Bo pos. Hałko ani nie zabierał głosu, ani też wcale o głos się nie dopominał. Był tylko biernym widzem i pozatem niczem więcej.

Doprawdy mógł „Robotnik" zasięgnąć wiadomości o kongresie Krajowego Stronnictwa Ludowego Ziem Litewsko - Białoruskich „Zjednoczenie" z bardziej miarodajnego źródła.

Pozatem, jeżeli „Robotnik", jak zapowiada, ma rzeczywiście zamiar oświetlić „wartość całej kombinacji możliwie wszechstronnie" i, co główniejsze, objektywnie—radzimy mu, niech w żadnym wypadku nie posługuje się dotychczasowymi informatorami.

Białoruski Blok Wyborczy.

W związku z mającemi się odbyć wyborami do Sejmu i Senatu tworzy się *Białoruskie Zjednoczenie Narodowe* w skład którego wchodzą: *Bielaruski Sielanski Sojuz* z posłami Rohulą i Jeremiczem, *Biełaruska Chrześcjańska Demokracja* (katolicka) z ks. Stankiewiczem, Białoruska Chrześcjańska Demokracja (prawosławna) z senatorem Bohdanowiczem i kilku działaczy politycznych nienależących do żadnej z tych partyj.

To Białoruskie Zjednoczenie Narodowe będzie wchodzić w skład Bloku Mniejszości Narodowych.

Jak widzimy pomimo wszelkich starań ze strony Białoruskiego Sielańskiego Sojuzu i Białoruskiej Chrześcjańskiej Demokracji (prawosławnej i katolickiej), jednolitego frontu wyborczego stworzyć się nie udało.

Al. Moch.

Litwa narzędziem intryg Niemiec i Rosji.

PARYŻ. 29.XI. Pat. Cała prasa omawia notę polską złożoną wczoraj na Quai d' Orsay przez amb. Chłapowskiego. L'Oeuvre zaznacza, że dzięki obecnemu wystąpieniu Polski, całość zagadnienia polsko-litewskiego będzie podlegać rozpatrzeniu przez Radę Ligi i wyraża nadzieję, że reprezentanci Litwy, którzy będą w Genewie zdala od presji wywieranej na nią przez mocarstwa czyniące z niej narzędzie swych intryg, pójdą po drodze zawarcia z Polską ugody. Wczorajsze oświadczenia posła litewskiego w Paryżu Klimansa — kończy dziennik — pozwalają się tego spodziewać. W „Populaire" Andre Pierre podkreśla, że zapowiedź przybycia do Genewy marszałka Piłsudskiego stanowi najlepszy dowód pokojowych zamiarów Polski, która nie myśli wcale o naruszeniu całości terytorjalnej Litwy, żąda jedynie wznowienia stosunków dyplomatycznych między Warszawą a Kownem.

De Givet podnosi w „Avenir", iż uspakajające wieści o rzekomo życzliwem dla Polski stanowisku Niemiec w zatargu polsko-litewskim, nie odpowiadają rzeczywistości. Niemcy działają w ścisłem porozumieniu z Sowietami, czego najlepszym dowodem jest złożenie w Warszawie noty sowieckiej w tej samej chwili, w której Niemcy wysłały do Genewy swoją notę w sprawie mniejszości narodowościowych na Śląsku Polskim.

Nie ulega wątpliwości, iż Berlin będzie w zgodzie z Moskwą podtrzymywać w Genewie Litwę, która tym sposobem, dzięki swym politykom, a w szczególności dzięki rządom Waldemarasa, stanie się w Europie wschodniej tem, czem w Europie południowo-wschodniej były przed wojną Bałkany. Należy raz na zawsze skończyć z tym stanem rzeczy przywołując do porządku Litwę i zmuszając ją do ostatecznego uszanowania powziętych przez wielkie mocarstwa decyzyj. Należy spodziewać się, że Liga Narodów potrafi to wymóc na Litwie.

Delegaci na konferencję rozbrojeniową.

LONDYN, 29.XI. (Pat). Z Genewy donoszą, że większość delegacyj 26-ciu państw biorących udział w naradach komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej przybyła już do Genewy. Pierwsze posiedzenie komisji wyznaczono na dzień jutrzejszy. Poraz pierwszy w naradach komisji wezmą udział przedstawiciele państw nie będących członkami Ligi, a mianowicie delegaci Stanów Zjednoczonych i Sowietów.

Te ostatnie reprezentowane będą wogóle poraz pierwszy na terenie Ligi Narodów, w odróżnieniu od Stanów Zjednoczonych, które brały już udział w pracach Ligi w charakterze obserwatora. Wśród rezolucyj, powziętych przez Zgromadzenie i Radę Ligi znajduje się rezolucja w sprawie powołania do życia t. zw. komisji bezpieczeństwa, która składać się będzie z przedstawicieli wszystkich państw członków Ligi zasiadających w komisji przygotowawczej oraz przedstawicieli państw nie będących członkami Ligi, ale reprezentowanych w komisji przygotowawczej, jeśli oczywiście przyjmą zaproszenie do współpracy komisji bezpieczeństwa.

Wobec zamiaru powołania komisji bezpieczeństwa, dotychczasowe czynności komisji rozbrojeniowej zostaną podzielone w ten sposób, że tej ostatniej przypadną w udziale kwestje techniczne sprawy rozbrojenia podczas gdy komisja bezpieczeństwa zajmie się stroną polityczną zagadnienia rozbrojenia. Zgromadzenie Ligi postanowiło, że zwołanie pierwszej konferencji o ograniczeniu zbrojeń nastąpi natychmiast po przeprowadzeniu wyżej wspomnianego rozgraniczenia prac i ich skompletowania.

Gen. Żukauskas naczelnym dowódcą sił zbrojnych.

Stan pogotowia wojennego.

BERLIN, 29.XI. (Pat). Telegraphen Union donosi, że gen. Żukauskas wydał do armji rozkaz zawiadamiający o objęciu naczelnego dowództwa nad siłami zbrojnemi Litwy w miejsce ministra wojny. Zarządzenie to oznaczać ma postawienie całej armji litewskiej w stan pogotowia wojennego.

Kompromitujący wywiad Waldemarasa.

BERLIN, 29.XI. (Pat.) „Vossische Zeitung" ogłasza wywiad swego korespondenta kowieńskiego z Waldemarasem w sprawie ostatniego konfliktu polsko-litewskiego. W wywiadzie tym Waldemaras zaprzeczył, jakoby Litwie groziło niebezpieczeństwo napadu ze strony Polski, podkreślając, że Polska unikać będzie chyba wywoływania pożogi wojennej na Wschodzie, gdyż zachwiałoby to jej własną pozycję. Rosja i Niemcy — oświadczył Waldemaras—które prowadzą rozważną politykę pokojową udzielą Litwie w każdej chwili swej ochrony. Niemcy są w wielkim stopniu zainteresowane w zachowaniu integralności Litwy. Litwa—zdaniem Waldemarasa—nigdy nie wyrzeknie się swych aspiracyj do Wilna. Ufamy, że konflikt z Polską zlikwidowany będzie w Genewie. Rząd litewski—zdaniem Waldemarasa—posiadać ma dowody stwierdzające rzekomo, iż Polska finansuje akcję Pleczkajtisa przeciwko rządowi kowieńskiemu.

Stanowisko obecnego rządu litewskiego jest—zdaniem Waldemarasa—cierniem w boku Polski. Polska chciałaby mieć w Kownie rząd umiarkowany, któryby były skłonny do wyrzeczenia się Wilna. Wreszcie Waldemaras zaprzeczył pogłoskom o rzekomem demarche wielkich mocarstw w Litwie. „Voss. Ztg." w komentarzu własnym podkreśla, że oświadczenia premjera litewskiego zawierają dziwne sprzeczności. Jeżeli Waldemaras oświadcza „Voss. Ztg." twierdzi, że Litwie nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony Polski, a bezpośrednio potem wspomina o polskiej aktywności, to z tego chyba wynika jak niepewnie czuje się Waldemaras i jak bardzo chciałby wmówić w opinję publiczną za pomocą zręcznego tuszowania, że sytuacja wewnętrzna Litwy pozostała nie zmieniona.

Ostre pogotowie w wojsku.

Z rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych na Litwie zostało zarządzone pogotowie wojskowe. We wszystkich oddziałach wojskowych wprowadzony został stan ostrego pogotowia. Ukazywanie się oficerów i szeregowych na mieście dozwolone jest wyłącznie w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu. W Wiłkomierzu w dniu 24 b. m. wystawione zostały na ulicach przez wierny rządowi 7 p. p. karabiny maszynowe. Dowództwo miasta i więzienie otoczono szczelnym kordonem wojska.

Nowe aresztowania.

W tymże dniu po południu na rozkaz nadeszły wprost z Kowna aresztowano lejtenanta Pożarskasa i sierżanta Worelisa, którzy pozostawali rzekomo w kontakcie z dowódcą garnizonu w Kownie i mieli dokonać w Wiłkomierzu przewrotu.

Przed wybuchem na Litwie.

Jak donoszą z Kowna naprężona sytuacja na Litwie dotychczas pozostaje bez zmian, grożąc lada chwila wybuchem. Mimo wezwań rządu do zachowania spokoju w całej Litwie panuje niezwykłe podniecenie. Jednocześnie sfery rządowe w Kownie są całkowicie zdezorjentowane i niezdolne do opanowania wytworzonej sytuacji. Gabinet ministrów pod przewodnictwem premjera prof. Waldemarasa w ciągu dni ostatnich obradują bez przerwy. Tematem narad w pierwszym rzędzie są rzekomo agresywne zamiary Polski w stosunku do Republiki Litewskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów Waldemaras oświadczył, iż jest w posiadaniu niezbitych dowodów, że zbiegły z Litwy przywódca socjal-demokratów Pleczkajtis przystąpił do formowania poza granicami Litwy nowego demokratycznego rządu litewskiego i przy współdziałaniu Polaków przygotowuje obecnie zamach na Kowno. W sprawie utworzenia tego rządu podobno Pleczkajtis porozumiewa się z wpływowymi osobistościami na Litwie. Waldemaras oświadczył, iż rząd przedsięweźmie energiczne środki represyjne w stosunku do powstających w kraju opozycjonistów.

Jeszcze jedna nota Litwy.

RYGA 29. XI. (Pat). Nadeszły tu wiadomości o wystosowaniu przez Litwę do Ligi Narodów jeszcze jednej noty w sprawie sporu polsko-litewskiego. Tematem tej noty ma być omówienie zjazdu emigrantów litewskich w Rydze.

Gdańsk o pokojowych zamiarach Polski.

GDANSK. 29.XI. (Pat.). Omawiając notę rządu polskiego wystosowaną do wszystkich państw, z któremi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne, „Danziger Neueste Nachrichten" podkreślają, że nota polska jest dobitnym dowodem tego, iż wszystkie pogłoski o rzekomych wojennych zamiarach Polski przeciwko Litwie są nieuzasadnione. Polska bowiem oczekuje słusznie lepszych wyników przez rozwiązanie sporu polsko-litewskiego w drodze pokojowej. Z noty polskiej widać, że rząd polski przywiązuje wielką wagę do sposobu, w jaki sprawa będzie traktowana na zbliżającej się sesji Rady Ligi.

Stanowisko mocarstw wobec zatargu polsko-litewskiego.

GDAŃSK, 29.XI. (Pat). „Danziger Neueste Nachrichten" charakteryzując stanowisko poszczególnych mocarstw wobec zatargu polsko litewskiego, pisze między innemi: Mocarstwa reprezentowane w Radzie Ligi Narodów nie zajmą prawdopodobnie przed zebraniem się Rady Ligi oficjalnego stanowiska w sprawie tego zatargu. W urzędowych kołach berlińskich oświadczają, że Niemcy nie zamierzają odpowiadać na notę polską pisemnie wychodząc z założenia, że zatarg polsko-litewski będzie przedmiotem obrad najbliższej sesji Rady Ligi i wtedy sprawa ta będzie mogła być dokładnie i szczegółowo przedyskutowana.

W Paryżu wyrażają naogół zadowolenie, koła francuskie widzą bowiem w nocie polskiej krok, który ułatwi inicjatywę Francji w sprawie wileńskiej.

Co dotyczy Londynu, to tamtesze koła polityczne zajmują stanowisko wyczekujące i pragną doprowadzić do pomyślnego rozwiązania zatargu polsko litewskiego w sprawie rokowań w Genewie. Jak się zdaje, Waldemaras przyrzekł rządowi angielskiemu, iż nawiąże konsularne i dyplomatyczne stosunki z Polską bez formalnego uznawania jakiegokolwiek rozwiązania sprawy wileńskiej o charakterze niepomyślnym dla Litwy.

Opinja czechosłowacka wita z zadowoleniem notę polską.

PRAGA, 29. XI. (Pat.) „Ceske Slovo" donosząc o wręczeniu przez posła polskiego w czechosłowackiem Ministerstwie Spraw Zagranicznych noty rządu polskiego w sprawie stosunków z Litwą, pisze, iż opinja publiczna Czechosłowacji wita z zadowoleniem inicjatywę Polski, gdyż szczerze pragnie ustalenia się przyjaznych stosunków polsko-litewskich.

Znowu sowieckie trzy grosze.

LONDYN, 29.XI (Pat). „Daily Telegraph" donosi, iż uregulowanie zatargu polsko litewskiego utrudnione będzie przez to, że Rosja przeciwna jest przedłożeniu tej sprawy przed forum Ligi Narodów i domaga się jej uregulowania poza Radą Ligi przy współudziale Rosji jako państwa zainteresowanego.

Ogłoszenie noty polskiej przez prasę sowiecką.

MOSKWA, 29. XI. (Pat.) Prasa sowiecka ogłasza notę wręczoną Cziczerinowi przez polskiego charge d'affaires, dotyczącą sprawy stosunków polsko-litewskich.

Dziesięcioletni pakt pokojowy Sowietów.

LONDYN, 29. XI. (Pat.) Genewski korespondent „Exchange Telegraph" donosi, że delegacja rosyjska postanowiła zaproponować na pierwszem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej zawarcie paktu pokojowego na lat 10, przyczem uczestnicy tego paktu musieliby się zobowiązać do wstrzymania się od wszelkiej wojny zaczepnej.

Wrażenie noty polskiej w Anglji.

LONDYN. 29. XI. (Pat). Ton dzisiejszej prasy uległ naogół zupełnej zmianie, a krok Polski, wyrażający chęć przedstawienia sprawy polsko-litewskiej Lidze Narodów wywołał jaknajlepsze wrażenie, usuwając wszelkie podejrzenia co do wojowniczości Polski. Pisma konserwatywne, z wyjątkiem Daily Telegraph, wyrażają się o nocie bardzo przychylnie. Times zamieszcza również artykuł nacechowany przychylnościa. Westminster Gazette, podaje krótką relację swego korespondenta, który bawił świeżo w Wilnie.

Życie białoruskie.

Nowy zarząd Związku Studentów-Białorusinów U. S. B. w Wilnie.

W tych dniach na dorocznem walnem zgromadzeniu Związku Studentów-Białorusinów U. S. B. w Wilnie (t.zw. „*Bielaruski Studenski Sajuz*"), dokonano m.in. wyborów nowego zarządu Zw. Skład jego jest następujący: T. Kunicki (prezes), I. Gogoliński (wice-prezes), M.Omeljanowicz (skarbnik), St. Stankiewicz (sekret.), J. Jermakowicz (członek zwycz.). Zastępcami zostali: A. Bartal i E. Kreczko. W skład komisji rewizyjnej weszli: A. Zieniuk, Ostrowska i J. Szutowicz.

Białoruskie T-wo Dobroczynności.

4-go grudnia r. b. o godz. 16-ej w lokalu gimnazjum białoruskiego w Wilnie (Ostrobramska 9) odbędzie się ogólne zgromadzenie członków nowopowstającego Białoruskiego T-wa Dobroczynności (t. z. „*Biełaruskaje DabradziejnajeTawarystwa*"). Porządek dzienny posiedzenia obejmuje następujące punkty: 1) sprawozdanie p. I. Sawickiego o zatwierdzeniu statutu T-wa, 2) wybory zarządu i komisji rewizyjnej T-wa, 3) opracowanie planu działalności T-wa i 4) sprawy bieżące.

Białor. T-wo Pomocy Ofiarom Wojny.

6-go grudnia r. b. o godz. 17-ej odbędzie się ogólne zgromadzenie Białoruskiego T-wa Pomocy Ofiarom Wojny (t. z. „Towarystwa Pomaczy Pacierpieuszym ad wajny") z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z działalności Komitetu, 2) wybory nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej Komitetu i 3) sprawy bieżące.

Wydawana za pieniądze niemieckie korfantowska „Polonja" bez redakcji.

KATOWICE. 29.XI (Pat.). Bezpośrednio po nadejściu wiadomości o wydaniu wyroku sądu marszałkowskiego na p. Korfantego, naczelny redaktor wadawanej przez niego „Polonji" p. Władysław Zabawski zgłosił swoje wystąpienie ze składu redakcji tego pisma na ręce p. Korfantego, który wczoraj wieczorem powrócił z Warszawy. Dzisiejszy numer „Polonji" wyszedł już bez podpisu redaktora Zabawskiego. Numer ten zawiera artykuł, starający się osłabić wrażenie wspomnianego wyroku. Jak słychać, za przykładem p. Zabawskiego poszli także inni współpracownicy „Polonji".

Alechin mistrzem gry szachowej.

BUENOS-AYRES, 29. XI. (Pat.) Największe z dotychczasowych pojedynków szachowych, mecz o mistrzostwo świata, pomiędzy Capablancą i Alechinem, został wczoraj faktycznie już zakończony. Warunki meczu opiewały, że zwycięzcą meczu zostaje ten, kto pierwszy wygra 6 partyj. Alechin wygrał dotychczas 5, Capablanca—3, a 25 partyj było nierozegranych. Wczoraj rozegrywano 34-tą partję, która po 40-tu posunięciach została przerwana, przyczem Capablanca oświadczył, że zdecydowany jest zrezygnować dziś z dalszej gry. Tem samem zwycięzcą meczu i zdobywcą tytułu szachowego mistrza świata zostaje Alechin. Mecz powyższy trwał od dn. 16 wrzesnia r. b.

II-gi dzień zjazdu starostów.

W dniu 29 b. m., w drugim dniu zjazdu starostów, omawiano sprawy drogowe, szkolnictwa, opieki społecznej i skarbowości.

W obradach udział wzięli prezes Izby Skarbowej Malecki, kurator Okręgu Szkolnego Ryniewicz, wice-wojewoda nowogródzki Godlewski i naczelnik Wydziału Samorządowego woj. nowogródzkiego Bogatkowski.

Obrady trwały do godziny 3 po połud., poczem uczestnicy zjazdu podejmowani byli obiadem w mieszkaniu p. wojewody wileńskiego Władysława Raczkiewicza.

Wieczorem uczestnicy zjazdu obecni byli w „Reducie" na uroczystem przedstawieniu z racji rocznicy powstania listopadowego.

Z muzyki.

Występy taneczne Maryli Gremo. Koncert na rzecz Bratniej Pomocy Słuchaczy Konserwatorjum muzycznego w Wilnie.

Poprzedzona już pewnym rozgłosem w innych miastach Polski, zjechała p. Gremo do Wilna, gdzie dała trzy widowiska— i przez to pewien retrospektywny przegląd swojego repertuaru.

Mało będąc w gruncie rzeczy obeznanym fachowo ze sztuką taneczną, zanotuję tylko ogólne uwagi, jakie mi się w toku widowiska nasunęły, nie wchodząc w szczegóły sięgające już wgłąb pewnych technicznych wartości.

P. Gremo należy do rzędu tancerek, które dużą pracowitością osiągają wysokie rejony. Nie stwarza p. Gremo jakichś niebywałych kreacyj, nie wywołuje wybitniejszych wzruszeń artystycznych, daje wszakże rzeczy solidnie przygotowane i obmyślone, technicznie zupełnie dobre, w koncepcji słuszne. Młody wiek pozwala przypuszczać, że talent p. Gremo pozwoli jej na wywalczenie niebylejakiego stanowiska. Należy tylko zwrócić baczną uwagę na pewien *genre kabaretowy*, wkradający się zwolna do sztuki p. Gremo; i jeśli na przyszłość chce p. Gremo iść drogą prawdziwie artystyczną i wartościową, musi się pozbyć pewnych naleciałości, skądinąd sympatycznych dla galerji, ale nie dla ludzi poważnie traktujących zawód tancerki. Tych wad należy w imię własnego dobra pozbyć się jaknajśpieszniej.

Na uwagę zasługują przepiękne i bogate *kostjumy*—świetnie skomponowane.

* *

Koncert na rzecz Bratniej Pomocy Słuchaczy Konserwatorjum muzycznego w Wilnie. odbył się przy wcale licznej frekwencji publiczności. Pięknie zaprezentowała się orkiestra konserwatorjum pod kierownictwem dyr. Wyleżyńskiego, doskonale odegrali poszczególne utwory uczenice i uczniowie prof.-prof. Kimontt-Jacynowej (fortepian), Ledóchowskiej (skrzypce), oraz Ludwiga i Święcickiej (śpiew).

Przemawiali prof. Józefowicz jako kurator instytucji oraz jej energiczny prezes p. Choynowski.

Dr. Sz.

WITOLD HULEWICZ.

„Godzina przed Jutrznią".

Żywot Mikołaja Srebrempisanego. Powieść **Emila Zegadłowicza.** *Nakład Księgarni Św. Wojciecha. Poznań 1927. Stron 378.*

W epoce zapowietrzenia atmosfery księgarskiej odorem literatury filmowo-sensacyjnej i błyskotliwie reklamarskiej — wita się każdy pozornie anachroniczny kwiat głębokiej poezji i samotnego zadumania. Czytelnik, który umie zdobyć się na szczery stosunek do swej własnej duszy, który ma świadomość drogi swego życia i jego celu, takich właśnie godzin myśli szuka z tą samą tęsknotą, z jaką się po powrocie z gwarnego miasta siada w ciepłem zaciszu domowej pogody. Tym oto czytelnikom donosimy, że dla nich napisał Emil Zegadłowicz książkę „Godzina przed Jutrznią".

Powieść ta, o której głucho w organach krytyki warszawskiej z krzykiem rozpisujących się o „przełomie" teatru dzięki „Wieży Babel" Słonimskiego — powinna znaleść sobie przyjaciół w tych ośrodkach, gdzie jest ciszej i poważniej. Nie posiada ona fabuły targającej nerwami. Nie, przeciwnie. Cała jest pełna zadumania, jasna i kojąca. Pisana jest przez dobrego człowieka dla dobrych ludzi. Pisana jest w górach i o górach mówi. A w górach, jeśli się głos podnosi, to nie na kłótnię, ale ku szerokiemu wołaniu ze szczytu na szczyt. Mowa ludzka tam się rozciąga, staje się powolna i zamyślona, bo sylaby przekładane są warstwami wiatrów i skalnych ech. I jeszcze jedno: tam, w górach, podobnie jak na szerokich rozłogach Wołynia, Litwy i Białejrusi, zgęszcza się uświadomienie miłości ziemi, jak nigdzie indziej. Łączność człowieka z ziemią nabiera cech prainstynktu przepalonego religijną ekstazą. To uczucie jest tak mocne, jak krwawym jest wysiłek uprawy tej opornej roli. Zegadłowicz nazywa to „*Legendą Ziemi*". Mówiąc o tak prozaicznym temacie, jak stajnia końska w małem gospodarstwie rolnem, do takich dochodzi wyników filozoficznych:

„Tutaj dopiero po mrocznych kątach wyświetlała się ta mistyczna realność pracy na ziemi, pracy ponad wszystko wzniosłej, oraz hodowli przypomocnej, wyczerpującej właściwie docna żywobycie ziemskie człowieka. W zakresie konieczności życiowych wszystko inne jest nieistotne. Problem państw, czy rządów, skarbu i oświaty jest problemem uprawy ziemi. Sztuka jest rytmem pracy—wielka: rytmem ogarniającym ziemię (puls globu) — najwyższa: uzgadniająca ten rytm z rytmem wszechświata. I takie też jest jej posłannictwo: regjonalizm sferyczny, religijność niwelująca pojęcia życia i śmierci—istnieje tylko trwanie — istota przemian bytowania. Chłop i poeta tworzy legendę ziemi" (str. 291.).

Powyższe słowa dobrze charakteryzują wnętrze tej książki, nurt jej treści i „fabuły", którą jest świat gór i wsi, widziany oczami małego chłopca. Wiemy z poezji Zagadłowicza, jak pod dotykiem słów „przyroda" i „dziecko" mięknie jego pióro, jak nabiera połysków nieziemskich, osobliwie słodko prześwietlonych. Pamiętamy z „*Domu Jałowcowego*" (tomu wydanego niedawno u Hoesicka w Warszawie) cudowne strofy o dzieciach w poemacie „*Krąg*". Tu cała księga jest o dzieciach i naturze. Jak poezja poezją, te dwa tematy, tak samo jak motyw macierzyństwa, były i będą nieśmiertelne i niewyczerpane — od Homera po ostatnich przed końcem świata wierszopisów. Co Zegadłowicz obiecywał w „Dziewannach" i „Powsinogach beskidzkich" pod względem zgłębiania i jasnego ukazywania tajemnych związków w przyrodzie, to w „Godzinie przed Jutrznią" z wytrwałą cierpliwością artysty snuje dalej i spełnia.

Uczuciowo najbardziej nabrzmiały jest prolog, zatytułowany „I nic mi już nie opowiesz..." Wspaniała scena ostatniej rozmowy z umierającym ojcem i opis wizji „ręki zjawionej" stwarzają silny kamerton całej książki.

Weźmy kilka przykładów. Opis maleństwa spacerującego: „Więc idzie Mikołajek sam i tak sobie też ciągle, a ciągle pośpiewuje—sam—sam—sam".—Małe stopki idą po swojemu i osobno, po swojemu idą kolanka i też osobno, osobno brzuszek, główka też osobno—a niby wszystko razem —ale i osobno (upiera się)—na pewno!"— Niezrównana, własnem bogatem życiem tętniąca jest „krótka a pouczająca historja pieców, o ich sposobie życia, o ich opętaniu i jakie tego są skutki". Opis grzybów w spleśniałej podłodze, rozmowy ojca z dzieckiem, które dłoni matki nie zaznało, zegar kuchenny, charakterystyka domowników, psa czy pór dnia i roku, krajobraz podgórski, echo w sklepionej sieni dworskiej,—oto tematy, przez które błyszczy artyzm Zegadłowicza i przelewa się jego wielkie serce. A jak mądry jest rozdział „o mądrości roślin", z takim oto rezultatem myślowym: „Najgorszy błąd ukryty w tem słowie: postęp, który jest usypiającem okłamywaniem siebie. Niema postępu! Istnieje tylko wzwyżenie!"—A jaki dramatyczny patos bucha z opisu ścięcia sosny, pełnego nagłych i głębokich skojarzeń: „Drzewo z połamanemi gałęźmi leżało na ziemi na podziw wielkie i wspaniałe — większe i wspanialsze po śmierci, niż za życia. W miejscu, gdzie jeszcze przed chwilą stała sosna—po nad bielistością odziomka osypanego żywicznemi trocinami — wyrosła, ponura pustka wysoka i szeroka". Albo ileż kosmicznych znaczeń wyrasta z prościutkiej historji „lwiego zęba vel wilczomlecza". O artystycznej palecie Zegadłowicza wymownie świadczy takie jedno zdanie o sroce oswojonej: „Łypała śmiesznie oczami, *zasuwając je szybko bielmem na kształt migawki*".

I jeszcze to nakoniec: „Nie bezpowrotnością, nie mijaniem są chwile przeszłe, czemś zgoła innem—: są cegłami, z których buduje się postument pod posąg świadomości". I to: „Rzeczy, sprzęty i dzieci liczą czas według natężenia uderzających w nie zdarzeń i doznań". I rada ojcowska: „Nie zapominaj... sam jest człowiek i miłowanie jego... smutek, ból osobista to własność człowieka... radość i czyn jest wszystkich własnością.."

„Godzina przed Jutrznią" oblека w ciało ideę *książki* w jej najczystszem, najdostojniejszem, najpromienniejszem znaczeniu. To jest książka! Nic to, że autor omija potężne narzędzie artystyczne skrótu, kondensacji. Ma czas i ma cierpliwość długą i niewspółczesną. Wypowiada wszystko powolnie, z pauzami, prawie bez niedomówień, szczegółowo. Takie i jego wiersze są, pełne płynności epickiej. A zatem: *ecce liber*! Niech rozleje się szeroko po kraju. Niech zawiśnie jutrznianym obłokiem nad naszemi domami. Niech ożywczą i przejrzystą rosą skropli się w sercach, które pragną.

Życie gospodarcze.

Uregulowanie eksportu jaj.

Eksport jaj z Polski w ostatnich latach wzrasta ilościowo w stopniu znacznie szybszym, niż wywóz innych artykułów eksportowych.

W roku 1923 wywieźliśmy 13 005.000 tuzinów. 1924 — 15.317.000, w 1925 — 39.786.000, a w 1926 — 86.076.000 tuzinów.

Przytem należy zaznaczyć, że w roku 1926 wysunęła się Polska na pierwsze miejsce w rzędzie państw eksportowych.

Poziom cen na rynkach zagranicznych nie był w ostatnim okresie korzystnym tak, że większemu wywozowi ilościowemu nie odpowiadały zwiększone wartości pieniężne.

Mimo to nie ulega żadnej wątpliwości, iż eksport jaj odgrywa b. poważną rolę w naszym bilansie handlowym. Stwierdzają to wymownie następujące cyfry. W ciągu 9 miesięcy b. r. wysłano z Polski 57.580 tonn jaj, wartości 82 milj. zł. w złocie.

Wobec to z znacznego rozrostu tej gałęzi handlu wyłania się konieczność zastanowienia się nad kwestją jakościowej organizacji naszego eksportu jaj.

W tej dziedzinie przychodzi się stwierdzić cały szereg braków. Przedewszystkiem wiele pozostawia do życzenia sam gatunek wywożonego przez nas towaru. Gatunek eksportowanego przez Polskę jaj jest obecnie b. niski, co odbija się w sposób b. ujemny na cenie, jaką uzyskuje wymieniony objekt eksportowy na rynkach zagranicznych.

Charakterystyczne są w tej kwestji dane przytoczone przez p. G. Piątka, kierownika wydziału mleczarskiego Związku Spółdzielni Polskich, który w jednym ze swych wywiadów prasowych stwierdził, że np. w Niemczech notują jaja duńskie od 15⁸/₄ do 17 fen.' holenderskie 15⁸/₄ do 16, rosyjskie 10½ do 12, jaja polskie oceniane są tam tylko na 10 do 11 fen.

Pozatem należy podnieść jako słabą stronę naszego wywozu jaj tę okoliczność, iż towar nasz zagranicą stanowi dogodny objekt dla spekulacyj pośredników zagranicznych. Jaja z Polski wysyłane są przedewszystkiem do Berlina, gdzie poddawane zostają segregacji, przyczem jaja lepszego gatunku idą dalej do Anglji, zaopatrzone marką niemiecką, gorsze zaś sprzedawane są, jako polskie.

W tych warunkach standaryzacja, ustawowe określenie wagi, świeżości, a nawet barwy wywożonych jaj stają się koniecznością, warunkiem sine qua non utrzymania i dalszego rozwoju naszego eksportu jaj.

Obecnie dążą do objęcia eksportu jaj spółdzielcze związki mleczarskie. Odpowiednio urządzone przy tych związkach zbiornice dały już wyniki bardzo dodatnie. Zbiornice te, przyjmując towar, kierują się jego wagą oraz świeżością. Postępują przytem z całą surowością. Tak np. jaja nieświeże otrzymują specjalny stempel, aby uniknąć możliwości przedstawienia ich do przyjęcia po raz drugi.

Są to jednakże zarządzenia sporadyczne, które przy obecnym stanie rzeczy nie mogą mieć decydującego wpływu na poprawę. Zasadniczo może zmienić stan rzeczy jedynie standaryzacja ustawowa. Projekt tej ostatniej znajduje się jeszcze w Ministerstwie Rolnictwa.

To też byłoby wielce pożądanem możliwie szybkie wprowadzenie w życie ustawowej standaryzacji eksportu jaj na podstawie wspomnianego projektu Min. Rolnictwa. Jako drugi czynnik, mający znaczny wpływ na rozwój naszego handlu zagranicznego jajami, należy wymienić należyte uregulowanie kwestji przewozu jaj.

W tej dziedzinie Państwowy Instytut Eksportowy zainicjował szereg ulg przy przewozie jaj kolejami państwowemi.

Zgodnie z inicjatywą Instytutu, termin zamawiań byłby skrócony z 24-ch do 12-u godzin, nadładunek jaj przyjmowany poza kolejnością.

Kasy towarowe przyjmowałyby przesyłki jaj do godz. 18. Dla przewozu ładunków jaj z głównych stacyj nadawczych do granicy miałyby być ustanowione specjalne pociągi. Urzedy celne odprawiałyby jaja o każdej porze po nadejściu pociągu.

Urzeczywistnienie tych zamierzeń Państwowego Instytutu Eksportowego byłoby również b. na czasie, a w połączeniu z przeprowadzoną ustawą standaryzacji eksportu jaj spowodowałoby dodatnie skutki w naszym bilansie handlowym.

Komisarz rządu p. Strzemiński opuści Wilno w dn. 5 grudnia r. b.

Jak już wiadomo pełniący obowiązki komisarza rządu na m. Wilno p. Ignacy Strzemiński w dniu 5-go grudnia r. b. udaje się do Łodzi, gdzie obejmie stanowisko komisarza rządu.

W związku z wyjazdem p. Strzemińskiego dowiadujemy się, iż z inicjatywy miejscowego społeczeństwa miał się odbyć bankiet pożegnalny, jednakże na wyraźne żądanie p. Strzemińskiego pożegnalnego bankietu nie będzie, natomiast pożegnanie odbędzie się w ścisłem gronie najbliższych współpracowników.

Zaznaczyć należy, iż w odjeżdżającym Wilno traci oddanego i zdolnego administratora, który przez okres blisko roczny pełnił w Wilnie w chwilach bodaj najcięższych obowiązki komisarza rządu, wywiązując się ze swego zadania, ku zadowoleniu wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa.

Wpisujcie się do „Koła Przyjaciół Akademika“.

Aresztowanie Komitetu Komunistycznej Partji Zachodniej Białejrusi w Mołodecznie.

Na polecenie władz sądowych organa bezpieczeństwa aresztowały 9 członków Komitetu Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi w Mołodecznie.

Na czele komitetu stał specjalnie przysłany ze szkoły partyjnej w Moskwie, Czerniakow Gregorl, który równocześnie pełnił funkcje głównego łącznika między Mińskiem a pozostałymi komitetami komunistycznemi, był kierownikiem punktu rozdzielczego kolportażu bibuły komunistycznej oraz organizował jaczejki na terenie powiatu mołodeczańskiego.

Pomocnikami Czerniakowa byli Sabiłło Kirył, Sidorowicz Maciej, Strach Juljan, Lewin Rubin, Lukowski Jerzy, Tokajłło Grzegorz, Szymon Jan i Lis Paweł. Przeprowadzona u wyżej wymienionych rewizja dała w rezultacie wysoce obciążający materjał. Między innemi znaleziono listy składek na uwięzionych w czerwcu t. zw. członków poprzedniego komitetu w liczbie kilkunastu osób.

W związku z powyższą aferą nastąpiły dalsze aresztowania, których rezultaty ze względów zrozumiałych, trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Aresztowanie szajki szpiegowskiej.

Onegdaj władze bezpieczeństwa aresztowały trzech osobników, którzy w swoim czasie w drodze nielegalnej przedostali się na teren Polski w celach szpiegowskich. Banda ta operowała w sferach wojskowych, starając się wydostać tajemnice wojskowe, a szczególnie Mob-u. Przy aresztowanych znaleziono obfity materjał kompromitujący.

Nazwisk ze względów zrozumiałych narazie podać nie możemy.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Skóry drożeją**. Ostatnio daje się zauważyć pewną zwyżkę cen na skóry. I tak w przeciągu ostatniego tygodnia skóry twarde podrożały o 30 gr. na kilogramie. Chromu o 5 gr. na stopie. Giemza i lakier o 10 groszy na stopie.

— **Posiedzenie Komisji Rolnej dla pow. wileńsko-trockiego**. Na dzień 29 i 30 b. m. do Inspektoratu Pracy zwołane zostało posiedzenie Komisji Rolnej dla spraw zatargów służby rolnej w pow. wileńsko-trockim.

Ceny w Wilnie z dn. 29-go listopada. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	41—43
Owies nowy	44—46
Jęczmień browarowy	46—48
„ na kaszę	40—42

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	95—110
„ żytnia 50 proc.	50—60
„ razowa	42—50
„ kartoflana	80—90
„ greczana	60—70
„ jęczmienna	65—70
chleb pytlowy 50 proc.	0.60—0.65
„ razowy	0.35—0.40
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.60—2.80
baranina	2.40—2.70
wieprzowina	3.20—3.60
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta „	2.00—3.00
kaczki żywe „	5.00—6.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	12—15
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.20—4.50
„ kraj. 2 gat.	4.00—4.20
smalec wieprzowy	4.50—4.80

Ceny rynkowe.

Oleje:	
lniany	2.00—2.10
pokost	2.30
makuchy	50—51
Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	4.50—5.00
liny snięte „	3.50—4.00
karasie żywe „	3.00—3.50
karasie snięte „	2.00—2.50
szczupaki żywe „	4.00—4.50
szczupaki snięte	3.00—3.50
okonie żywe „	4.00—4.50
Nabiał:	
mleko za litr	0.50—0.60
śmietana za 1 litr	2.40—2.60
ser	1.90—2.40
masło niesolone	7.50—8.50
„ solone	6.50—7.00
masło deserowe	7.00—9.00
Jaja za 10 sztuk	2.40—2.50
twaróg	1.50—1.80

Giełda wileńska w dniu 29 XI b. r.

Listy zastawne Wileńsk. Banku Ziemsk.	58.60
Akcie Wileńsk. Banku Ziemsk.	117.00

Giełda warszawska w dniu 29. XI. b. r.

Czeki:

	sprzedż	kupno
Holandja	360,25	359,35
Londyn	43,49,5	43,39
Nowy-Jork	8,90	8,88
Paryż	35,07	34,98
Praga	26,41	26,35

Wieści i obrazki z kraju.

Zjazd burmistrzów, wójtów i pisarzy gminnych w Mołodecznie.

Jeszcze raz zaznaczam, że Francja doprowadziła drogi swoje do stanu obecnego wyłącznie dzięki szarwarkowi i odpowiednio zorganizowanej pracy. Jedynie kierownictwo techniczne dało państwo!

U nas pierwszym warunkiem do uporządkowania sprawy dróg gminnych byłoby definitywne ustalenie sieci tych dróg, wliczając do niej bez wyjątku wszystkie drogi publiczne, które nie zostały zaliczone do kategorji dróg państwowych, wojewódzkich wzgl. powiatowych.—Rady gminne nie potrzebują się obawiać, iż wskutek tego spadną na gminy koszta utrzymania tych dróg! Artykuł 23-ci ustawy z dn. 10 XII. 20 r., pozwala pociągnąć do udziału w kosztach utrzymania i budowy dróg te osoby, instytucje czy wioski, które wyłącznie wzgl. w bardzo znacznym stopniu korzystają z pewnych dróg, lub też je nadmiernie zużywają. — Wysokość takiego udziału w kosztach nie jest niczem ograniczona i Rady gminne mogą na dane osoby, wioski, czy instytucje nałożyć obowiązek nawet całkowitego utrzymania tych dróg.

Chodziłoby więc przedewszystkiem o *uświadomienie Rad Gminnych*, w tym kierunku. — Dalej — już przy robocie szarwarkowej najważniejszą rzeczą jest *fachowe kierownictwo w dostatecznej ilości*. — Brak jego — jak wyżej zaznaczyliśmy — nigdy nie da dodatnich rezultatów. — A zatem wyłania się konieczność przygotowania odpowiedniej kadry dozorców drogowych. — Dozorców takich winien przygotować sobie samorząd powiatowy przedewszystkiem z zredukowanych drożników i małorolnych (oczywiście nie analfabetów), stwarzając dla nich specjalne kursy 2—3 tygodniowe.

O ile mieć będziemy ściśle ustaloną sieć dróg gminnych, ustalony plan działania i w wystarczającej ilości dozór techniczny — a na robotach szarwarkowych stosować będziemy *akord*, a nie, jak to dziś ma miejsce — dniówki — wówczas możemy być pewni, iż z czasem drogi nasze będą poprawione i jesienią, czy wiosną nie potrzeba będzie tonąć w błocie, łamać kół i wozów, oraz zameczać koni.

Sprawie szarwarku i dróg naszych poświęciłem specjalnie więcej miejsca, gdyż jest to jedna z najważniejszych naszych bolączek. Od dróg naszych zależy rozwój rolnictwa, a co zatem idzie — dobrobyt kraju.

Dalej poruszona była również jedna z ważnych i charakterystycznych spraw, którą p. starosta z miejsca uregulował, a która dotyczy egzekwowania pozostałośc podatkowych.

Zdarzały się wypadki, iż płatnik, czy przez zapomnienie, czy też nawet z innych powodów nie uiścił jakiejś resztki podatkowej, nieraz zapewne i wskutek omyłki urzędnika powstałej, a sięgającej sumy zaledwie paru czy kilku groszy. Otóż niektórzy pracownicy gminni uważali za konieczne posyłać w takich wypadkach sekwestratora, co pociągało za sobą, rzecz oczywista, koszt niejednokrotnie sto i więcej razy przewyższający zaległość. Byli pracownicy gminni, którzy starali się nawet dowodzić słuszności takich zarządzeń. Pan starosta, uważając, iż tego rodzaju praktyki wpłynąć muszą ujemnie na stosunek ludności do władz, kategorycznie polecił zaniechać podobnych metod, a ewentualne drobne pozostałości dopisywać w następnych wykazach płatniczych.

Mimo poważnego nastroju, jaki panował na zjeździe, nie brakło i momentów humorystycznych, kiedy jeden z wójtów, mający referat o obowiązkach gminy wobec szkolnictwa powszechnego, udawadniał, i to na podstawie danych cyfrowych, iż szkoły wioskowe wzgl. małomiasteczkowe, jeśli nie przewyższają, to w każdym razie nie ustępują szkołom powszechnym w.... Warszawie! (D. n).

— BRASŁAW. **Do czego prowadzi bójka?** We wsi Kiakszty gm. widzkiej odbywała się uczta weselna. Gdy wszyscy uczestnicy tej uczty byli już mocno podchmieleni, na tle osobistych porachunków wynikła kłótnia, która w niedługim czasie przeistoczyła się w bójkę. Podczas tej bójki został pobity i poraniony nożem Wiktor Kugałko m-c tejże wsi, który po upływie 2 godz. zmarł.

— RUDOMINO. **Uratowany wisielec.** Franciszek Jatkiewicz m-c wsi Maślany, gm. rudomińskiej został powiadomiony, że w stajni jego wisi jakiś trup. Gdy Jatkiewicz wspólnie ze swymi sąsiadami udał się do stajni, zobaczył służącego swego Piotra Pszczygo, wiszącego na sznurze. Dzięki niezwłocznej akcji ratunkowej Piotra Pszczygo uratowano.

— WILEJKA. **Śmierć z powodu ataku apoplektycznego.** Mieszkańcy m-ka Dołhinowa, zostali zaalarmowani wiadomością, że na drodze w odległości 1 i pół klm. w stronę Dołhinowa, znaleziono jakiegoś trupa. Powiadomiona o fakcie tym policja wszczęła niezwłoczne dochodzenie, które ustaliło, że są to zwłoki Stanisława Putrycza, syna Jana i Magdaleny, lat 53, m-ca wsi Skorody, gm. dołhinowskiej. Wymieniony Putrycz w dniu krytycznym wracał z maj. Zaćmienia, dokąd jeździł odwiedzić swą córkę Józefę, przyczem na drodze jadąc konno dostał ataku apopleksji i zmarł.

Świętokradztwo w kościele Nalibockim.

Nocy onegdajszej w kościele parafjalnym w Nalibokach dokonane zostało świętokradztwo, przez dwóch osobników, którzy około godziny 2-giej w nocy zakradli się do kościoła, wyłamując uprzednio okno. Złoczyńcy zabrali złotą monstrancję i puszkę do komunikantów. W chwili, gdy po dokonanej kradzieży złodzieje usiłowali wydostać się z kościoła, zwrócił uwagę na podejrzane szmery organista.

Na alarm przybyła na miejsce wypadku policja, a zarządzony pościg doprowadził do ujęcia Mikołaja Kowalenki, przybyłego niedawno z Rosji Sowieckiej. Drugi złoczyńca, jak ustalono, niejaki Józef Stecki, zdołał zbiec.

Monstrancja została przez złodziei połamana na części. Szczątki monstrancji i puszkę do komunikantów zwrócono kościołowi. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy w Baranowiczach.

KRONIKA.

Środa **30** listopada

Dziś: Andrzeja Apost., Justyny P. M
Jutro: Eligjusza B. W.

Wschód słońca—g. 7 m. 16
Zachód „ g. 15 m. 32

Dyżury aptek dn. 30 b. m.

Miejska—Wileńska 23.
Chomiczewskiego—W. Pohulanka 19.
Chróściela—Ostrobramska 25.
Ottowicza—Wielka 49.

Stale dyżurują apteki:

Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyra — Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Instytutu Meteorologicznego U. S. B. z dn, 29. XI. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 773. Temperatura średnia —2° C. Opad w milimetrach—. Wiatr przeważający południowy. Pogodnie. Minimum na dobę—4° C.

Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

OSOBISTE

— **Powrót prokuratora Steinmana z Warszawy.** Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Wilnie p. Bronisław Steinman powrócił z Warszawy i objął urzędowanie w dniu 28 b. m.

MIEJSKA.

— **Wyróżnienie prezydenta miasta mec. Folejewskiego.** Jak się dowiadujemy, na ostatniem posiedzeniu Związku Miast Polskich w Warszawie, delegat miasta Wilna, prezydent mec. Folejewski wybrany został na stanowisko wiceprzewodniczącego Związku Miast Polskich. (s)

— **Opracowywanie budżetu miasta na rok budżetowy 1928—29.** Wszystkie sekcje i wydziały Magistratu m. Wilna przystąpiły obecnie do opracowywania projektu budżetu miasta na rok budżetowy 1928—29.

Opracowywanie projektu budżetu potrwa do dnia 15 stycznia 1928 roku poczem wpłynie on pod obrady poszczególnych komisyj miejskich. W połowie zaś lutego przedłożony zostanie na posiedzenie Rady Miejskiej celem ostatecznego zatwierdzenia. (s)

— **Rok 1928, rokiem europeizacji Wilna.** Jak się dowiadujemy, rok 1928 będzie rokiem europeizacji Wilna na szerszą skalę. W tym też celu Magistrat m. Wilna opracowuje obecnie cały szereg projektów, których realizacja, nastąpi z początkiem roku 1928. Poza budową nowej elektrowni, betoniarni i kiszkarni miejskiej i całym szeregiem robót inwestycyjnych poczynione zostały już prace nad opracowaniem projektu wprowadzenia w śródmieściu tramwaji. Realizacja tego projektu napotyka jednak na cały szereg trudności natury finansowej. (s)

— **Nowy gmach pod szkoły powszechne.** Od dłuższego już czasu Magistrat m. Wilna prowadzi roboty nad ukończeniem nowobudującego się gmachu szkoły powszechnej przy zbiegu ulic Rydza Śmigłego i Szeptyckiego. Wkrótce roboty te zostaną ukończone. Uroczyste zaś przekazanie gmachu do użytku szkół powszechnych nastąpi w dniu 6 stycznia 1928 roku. (s)

— **Wypłata urzędnikom miejskim dodatku mieszkaniowego.** Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Wilna w połowie przyszłego miesiąca przystąpi do wypłaty urzędnikom miejskim drugiej raty dodatku mieszkaniowego. (s)

— **Ustalenie cen na mąkę i pieczywo.** Celem ostatecznego ustalenia cen na mąkę i pieczywo, w dniu 1 grudnia b. r. odbędzie się w lokalu komisarza rządu na m. Wilno posiedzenie komisji rzeczoznawców. (s)

— **Stan zdrowotny Wilna.** W przeciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta Wilna—Sekcja Zdrowia Magistratu zanotowała następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny—6 (zmarło 1), ospa—8, czerwonka—1, płonica—43, błonica—4 (zmarło 1), odra—72, róża—5, ksztusiec—16, gruźlica—25 i zausznica—1. (s)

— **Kwesta.** W związku ze sprowadzeniem do kraju zwłok gen. Bema, z inicjatywy komitetu organizacyjnego, w dniu 10 grudnia b. r. na terenie całej Polski odbędzie się na ten cel jednodniowa kwesta uliczna. (s)

WOJSKOWA

— **Rocznica powstania listopadowego w wojsku.** W dniu wczorajszym, jako w dniu 97-mej rocznicy powstania listopadowego we wszystkich oddziałach odbyły się pogadanki i odczyty dla żołnierzy garnizonu wileńskiego (S).

— **Wieczór św. Mikołaja dla dzieci oficerów.** 7 grudnia b. r., jako w dzień św. Mikołaja „Rodzina Wojskowa“ organizuje dla dzieci oficerów garnizonu wileńskiego wieczór, na którem między innemi rozrywkami będzie wyświetlany specjalny film dla dzieci. (S)

Z POLICJI.

— **Posterunek rzeczny został zlikwidowany.** Na mocy decyzji odnośnych władz zlikwidowany został na okres zimowy istniejący dotychczas na Wilji rzeczny posterunek policyjny. (s)

— **Inspekcja.** W dniu onegdajszym nadkomisarz Konopko i podkomisarz Jacyna z Komendy Wojewódzkiej Policji przeprowadzili lustrację poszczególnych komisarjatów policyjnych, badając stan wyszkolenia funkcjonarjuszów policji państwowej i stan księgowości. (S).

Z KOLEI.

— **Przejechanie.** Dn. 24 bm. na przejeździe na szlaku Woropajewo—Nowodruck, pług odśnieżny najechał na furmankę prowadzoną przez Dominika Iwanowskiego. Ofiar w ludziach nie było. Koń okaleczony.

— **Nieostrożność.** Dn. 26 b. m. na st Marciukańce, przy samowolnem, ręcznem popychaniu wagonu zabity został przez własną nieostrożność prywatny robotnik o nieustalonem nazwisku. Dochodzenie w toku.

Z POCZTY.

— **Wyjazd prezesa Wileńskiej Dyrekcji P. i T. inż. Ciemnołońskiego.** Onegdaj celem wzięcia udziału w perjodycznych obradach konferencji wojewódzkiej, wyjechał do Nowogródka prezes Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów inż. M. Ciemnołoński.

Na czas nieobecności p. Ciemnołońskiego zastępstwo objął naczelnik Wydziału Pocztowego p. Babicki. (s)

— **Nowa agencja.** Z dniem 17 listopada b. r. została uruchomiona agencja pocztowo-telegraficzna Biała-Waka w pow. wileńsko-trockim.

Z UNIWERSYTETU.

— **Promocje.** W środę dnia 30 b. m. o godzinie 1-ej po poł. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora wszechnauk lekarskich następujących osób:

p. Heleny z Leśniewskich Lewińskiej i p. Mikołaja Marcinczyka.

Tego samego dnia odbędzie się promocja p. Stanisława Mahrburga, star. asystenta zakładu Anatomji Patologicznej, na doktora medycyny.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zniesienie okresu martwego.** Jak wiadomo w myśl istniejącej dotychczas ustawy bezrobotni, robotnicy sezonowi: budowlani, ziemni i cegielni w t. zw. okresie martwym (sezonie zimowym) pozbawieni byli prawa korzystania z państwowej akcji zasiłków dla bezrobotnych. Obecnie, jak się dowiadujemy, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w najbliższym już czasie zamierza wydać zarządzenie, na mocy którego wzmiankowana kategorja bezrobotnych otrzyma prawo korzystania z wszelkich świadczeń na rzecz bezrobotnych.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Akcja pomocy bezrobotnym Żydom.** Komitet opsłowy niesienia pomocy bezrobotnym Żydom opodatkował wszystkich kupców leśnych na terenie Wileńszczyzny na rzecz bezrobotnych Żydów. (s)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **„Zjazd b. członków Wil. Baonu Harc. I Komp. Harc. Samoobrony.** Celem porozumienia się w sprawie projektowanego zjazdu b. członków Wileńskiego Batalionu Harcerskiego z 1920 r. i Harc. Kompanji Samoobrony Wileńskiej z 1918 r. — uprasza się wszystkich członków wyżej wymienionych formacyj wojskowych o łaskawe przybycie na zebranie, które odbędzie się w niedzielę dn. 4 grudnia b. r. o godz. 12-ej w lokalu „Gniazda Harcerskiego" przy ul. W. Pohulance 32 m. 2".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt okultystyczny.** W dniach 30 listopada i 1 grudnia r. b. Polskie Towarzystwo Teozoficzne organizuje w Wilnie 2 odczyty wiceprezeski P. T. T. p. Eweliny Karasiówny na tematy związane z okultyzmem. W dniu 30 b. m. o g. 8-ej wiecz. W sali Klubu Przemysłowo-Handlowego ul. Mickiewicza 33 odbędzie się odczyt p. t: „O wewnętrznem znaczeniu chrześcijaństwa" zaś w dniu 1. XII. o g. 8-ej w. w lokalu własnym Towarzystwa ul. Mickiewicza 46 m. 2 p. t. „Jasnowidzenie".

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 2 grudnia 1927 r. (piątek) o g. 8-ej wieczorem odbędzie się w Uniwersyteckiej Bibljotece Publicznej 41 zebranie członków, na którem d-r Adam Łysakowski wygłosi odczyt p. tyt.:

„Obliczanie czasu pracy bibljotekarskiej". Goście mile widziani.

NADESŁANE.

— **Zdementowanie fałszywej pogłoski.** Wobec pojawienia się informacji w codziennem piśmie „Słowo" o cofnięciu subwencji Związkowi Kółek Rolniczych, niniejszym stwierdzamy, że Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Ziemi Wileńskiej subwencję nadal otrzymuje. Według informacyj, otrzymanych ze źródeł miarodajnych, Ministerstwo Rolnictwa, które cofnęło subwencje Centralnemu T-wu Rolniczemu i Małopolskiemu T-wu Rolniczemu nie zamierza w żadnym wypadku cofnąć subwencję Związkowi Kółek i Organ. Rolniczych Ziemi Wileńskiej.

Prezes i kierownik Zw. Kółek i Org. Roln.

RÓŻNE.

— **Anulowana loterja.** Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P. podaje do wiadomości, że loterja na samochód „Ford", organizowana na rzecz L. O. P. P. przez p. Ciąglińskiego, wobec sprzedania znikomej ilości biletów, została anulowaną. Posiadacze biletów (losów) zechcą zgłosić się do biura L. O. P. P. przy ul. Wielkiej 34, lub do Spółdzielczego Banku dla Handlu i Rzemiósł, ul. Mickiewicza 7, codziennie od 10—15, gdzie za okazaniem losu otrzymają zwrot pieniędzy.

— **Hojne subsydjum dla L. O. P. P.** Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P. podaje do wiadomości, że otrzymał od Wydziału Powiatowego Sejmiku dziśnieńskiego subsydjum w wysokości 1.300 zł. Za tak hojną ofiarę zarząd Komitetu składa Wydziałowi Powiatowemu gorące podziękowanie.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś o godz. 20-ej „Noc listopadowa" (w szkole podchorążych) i „Sędziowie" Stanisława Wyspiańskiego.

— **Koncert Marji Labia.** Jutrzejszy występ Marji Labia w Reducie obudził duże zainteresowanie w sferach muzycznych naszego miasta. Świetna ta śpiewaczka, wenecjanka z pochodzenia, koncertująca obecnie z wielkim powodzeniem we wszystkich większych miastach europejskich, wystąpi u nas tylko jeden raz, w przejeździe do Sztokholmu.

W programie arje operowe, oraz słynne pieśni weneckie.

Akompanjować będzie dyr. Rafał Rubinsztejn.

Bilety sprzedaje biuro „Orbis" od godz. 9-ej rano.

W piątek „Noc listopadowa" i „Sędziowie".

— **Recital wokalny Adeli Comte-Wilgockiej** odbędzie się w sali Teatru Reduta dnia 3-go grudnia 1927 r. o godz. 8-ej wiecz. Znakomita pieśniarka odtworzy utwory znakomitych mistrzów XVI, XVII, XVIII wieku, a ponadto cały szereg pieśni nowszych kompozytorów.

W programie arje Montowerdi'ego, Caccini, Mozarta, pieśni Szuberta, Schumanna, Brahmsa, Debussego, Franka, Szymanowskiego, Niewiadomskiego i in. Ceny miejsc od 4 zł. Bilety już są do nabycia w biurze „Orbis" Mickiewicza 11.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** „Koniec Mistress Cheyney" niezmiernie dowcipna komedja satyra na stosunki towarzyskie w Anglji, w której wybitne pole do popisu na naszej scenie mają: pp. Larowska, Śniadecka, Jasińska, Molska, Wyrwicz-Wichrowski, Detkowski, Kawczyński, Opolski i inni, grana będzie dziś i jutro.

Radjo.

ŚRODA 30 listopada.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu i komunikaty.
16.00. Odczyt.
16.25. Nadprogram. Komunikaty.
16.40. „Skrzynka pocztowa".
17.05. Komunikat ekonomiczny PAT.
17.20. Odczyt.
17.45. Program dla najmłodszych.
18.15. Koncert popołudniowy orkiestry P. R.
19.00. Komunikat rolniczy.
19.15. Rozmaitości.
19.35. Odczyt.
20.30. Koncert wieczorny.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.

Na wileńskim bruku.

— **I garderoba i pieniądze.** Szloma Dawidowski wróciwszy do mieszkania swego przy ul. św. Mikołaja 13, stwierdził, że drzwi wejściowe są otwarte, zaś w mieszkaniu brak jest garderoby wart. 2 500 zł.

— **Czyje to serce?** W mieszkaniu Jana Piotrowskiego, dozorcy domu nr. 13, przy ul. Żydowskiej, postrzelił się w serce nieznany osobnik, który po przewiezieniu do szpitala żydowskiego po upływie 2 godzin zmarł.

— **Skąd się wziął pożar.** W wagonie pocztowym pociągu pośpiesznego, idącego z Wilna do Warszawy wykrzywiła się oś. Wskutek powyższego wagon ten na st. Orany został odczepiony od pociągu i pozostawiony. W wagonie tym wybuchł pożar, który zniszczył część dachu i część ściany wewnętrznej. Wagon ten był zamknięty i wewnątrz nic się w nim nie znajdowało. W jaki jednak sposób powstał pożar niewiadomo.

Rozmaitości.

Pocałunek jenerała Wrangla.

Słynny z wojen napoleońskich kawalerzysta pruski, jenerał Wrangel, nie przestawał nawet w sędziwym wieku być wielkim wielbicielem płci pięknej.

Osiadłszy więc na starość w Berlinie, miał zwyczaj przejeżdżając lub przechodząc ulicami miasta, posyłać ręką od ust pocałunki napotkanym ładnym kobietom.

Pewnego dnia przybyła do bardzo już sędziwego wodza delegacja kobiet berlińskich, aby mu złożyć życzenia z powodu jakiejś rocznicy.

Stary Wrangel okazał się bardzo uprzejmy i dziękował paniom, całując każdą z osobna. I zdarzyło się tak, że w pierwszym rzędzie stały same młode i ładne, skończywszy jednak obcałowywać ten rząd, jenerał spostrzegł, że w drugim rzędzie stoi już starsze i nie tak ponętne pokolenie, wobec tego zwrócił się nagle do swego adjutanta.

— Mój synu—tak nazywał młodszych oficerów — całuj dalej! — rzekł szybko i zniknął za drzwiami.

WESOŁY KĄCIK.

Na lekcji zoologji.

— Wymień mi jakie zwierzę już nie istniejące.
— Kanarek!
— Jakto?
— A bo kot zjadł wczoraj naszego kanarka!

SPORT.

Przygotowania do IX-ej olimpjady.

Jak się dowiadujemy, Polski Komitet Olimpijski przystąpi w najbliższym czasie do sprzedaży nalepek z napisem: „Polacy na IX olimpjadę" w ilości 50,000 sztuk po 10 groszy i 50,000 nalepek po 20 groszy za sztukę. Pieniądze uzyskane w ten sposób, zużyte zostaną na cele godnego zareprezentowania Polski na zbliżających się igrzyskach olimpijskich w Amsterdamie. (s)

Z sądów.

Zdemaskowany szpieg.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Jodziewicza rozpatrywał sprawę niejakiego Szewczyka, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Rosji Sowieckiej.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Jak jednak mówiono w kuluarach sądowych, Szewczyk zgłosił się w swoim czasie do tutejszych władz wojskowych z propozycją sprzedaży dokumentów wojskowych armji sowieckiej by tą drogą pozyskać ich zaufanie.

Jak się później okazało, dokumenty były specjalnie fabrykowane przez G. P. U. w Mińsku, Szewczyk zaś był jednym z wybitnych szpiegów sowieckich. Jako cel miał postawiony zdobycie aktów Inspektoratu Armji w Wilnie i zorganizowanie sieci szpiegowskiej na terenie tutejszym. Władze bezpieczeństwa wiedząc o zamiarach Szewczyka bacznie śledziły jego robotę i po zebraniu materjałów dowodowych Szewczyk został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Badany na śledztwie przyznał się do winy.

Oskarżonego bronił z urzędu mec. Szyszwint.

Sąd skazał Szewczyka na cztery lata ciężkiego więzienia.

Miłosierdziu społeczeństwa.

Dwoje staruszków, wysiedlonych z Litwy Kowieńskiej, znajduje się w bardzo ciężkich warunkach życiowych. Oboje bez żadnej pracy, bez kawałka chleba, mieszkania, grozi im bowiem lada chwila wyrzucenie na bruk z ciasnej i ciemnej suteryny, w której mieszkają kątem.

Polecamy ich gorąco naszym czytelnikom.

— Biedna starsza pani znajduje się w rozpaczliwem położeniu. Mąż chory i bez pracy. Zwraca się tą drogą o miłosierdzie społeczeństwa.

Ofiary proszę składać w administracji „Kurjera Wileńskiego", Jagiellońska 3.

DO NUMERU RADJOWEGO

Administracja „Kurjera Wileńskiego" przyjmuje ogłoszenia do 4 grudnia b. r. włącznie od 9 do 3 pp. i od 7 do 9 wiecz.

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Humor.



— Ona: Mój mąż dowiedział się, że jesteś moim kochankiem.
— On: Ale to straszne! Co mamy teraz robić?
— Ona: Jak to co? Muszę poprostu zmienić męża.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8 mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Tow. Wyd. Redaktor w/z. A. Faranowski.